

Komenda Główna Straży Granicznej

<https://strazgraniczna.pl/pl/pozostale-informacje/promocja-i-tradycje-formacji/historia-sg/16053,Spod-Wizny-na-powstanczy-Mokotow-droga-zycia-plk-Kazimierza-Szternala.html>
19.08.2026, 12:20

Spod Wizny na powstańczy Mokotów - droga życia płk. Kazimierza Szternala

Maciej Pietraszczyk
04.08.2026

Wśród bohaterów Powstania Warszawskiego nie mogło zabraknąć weteranów polskich formacji granicznych, szczególnie Korpusu Ochrony Pogranicza. Rekrutując się z najlepszych, najbardziej patriotycznych oficerów, podoficerów i żołnierzy przedwojennych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, nigdy nie pogodzili się z klęską i od razu przystąpili do pracy konspiracyjnej i walki partyzanckiej.

Powstanie Warszawskie, choć było ograniczone tylko do stolicy i jej najbliższych okolic, nie bez powodu określane jest jako bitwa o Polskę. Z jednej strony bowiem jego znaczenie i konsekwencje daleko wykraczały poza poziom operacyjny na odcinku niemieckiej Grupy Armii „Środek” i sowieckiego I Frontu Białoruskiego. Z drugiej natomiast w walkach o miasto wzięli udział żołnierze polskiej konspiracji pochodzący z różnych regionów Polski. Sami Warszawiacy, choć tłumnie zgłosili się do ujawnionych jednostek Armii Krajowej, nie stanowili całości polskich sił. Jeśli doliczyć żołnierzy I Armii Ludowego Wojska Polskiego, którzy włączyli się do bitwy we wrześniu 1944 roku, całkowicie uzasadniona jest teza, że do walki o Warszawę stanął cały Naród Polski.

Czytelnicy naszego profilu znają już postacie Antoniego Żurowskiego, czy też Bolesława Kontryma. Jednak znaczących dowódców powstańczych, których drogi do godziny W zaczęły się w KOP było znacznie więcej.

Jednym z nich był pułkownik Kazimierz Szternal – zastępca dowódcy i szef sztabu legendarnego Batalionu „Baszta”, a pod koniec Powstania dowódca całości sił AK na Mokotowie.

Młodość

Kazimierz Szternal pochodził z rodziny wykwalifikowanych robotników naftowych, pracujących w polskim przemyśle wydobywczym. Urodził się w 1907 roku w Męcinie Małej koło Gorlic, gdzie jego ojciec przeprowadził się wraz z całą rodziną z powiatu lanckorońskiego.

Po zdaniu matury w 1928 roku Kazimierz wybrał drogę zawodowej służby wojskowej. W 1931 r. ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej i awansował do

stopnia podporucznika. Pięć lat później już jako porucznik został przeniesiony do Centralnej Szkoły Podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza w Twierdzy Osowiec, gdzie dosłużył się stopnia kapitana.



Zdjęcie ślubne por. Kazimierza Szternala (źródło: [archiwum rodzinne](#))

W KOP

Wobec zbliżającej się wojny na bazie kadry tej placówki powołany został 135 pułk piechoty (rezerwowy), który obsadził linię Narwi z zadaniem osłony polskich sił głównych przed atakiem z terytorium Prus Wschodnich. Kluczowym elementem systemu polskiej obrony była tu pozycja umocniona Góra Strękowa, którą dowodził kpt. Władysław Raginis. Jej załoga częściowo składała się pododdziałów 135 pp (rez.).

Dowodzona przez kpt. Szternala kompania przeciwpancerna najpierw w nocy z 2 na 3 września wzięła udział w wypadzie pułku na leżącą po niemieckiej stronie w Prusach Wschodnich miejscowość Prostki, a następnie osłaniała pozycję umocnioną Góra Strękowa w rejonie Goniądza. Dzięki jej żołnierzom niemiecka próba obejścia Wizny od tej strony 7 i 8 września załamała się po tym, jak Polacy zniszczyli siedem niemieckich czołgów i dwa pojazdy opancerzone.

Kapitan Szternal do końca dzielił losy 135 pułku piechoty (rezerwowego) aż do rozbicia resztek pułku wraz z 18 Dywizją Piechoty „Żelazną Dywizją” pod Andrzejewem 12-13 września 1939. Wydostał się jednak z okrążenia i z grupą żołnierzy dołączył do SGO „Polesie” generała Franciszka Kleeberga, w składzie której uczestniczył w ostatniej bitwie Września pod Kockiem.

Cichociemny

Wzięty przez Niemców do niewoli Kazimierz Szternal natychmiast uciekł i przez Węgry przedostał się do Francji, gdzie wszedł w skład Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich i wzięł udział w bitwie o Narwik. Po kapitulacji Francji ponownie uniknął niewoli i przedostał się do nieokupowanej Francji Vichy, skąd wraz z 25 swoimi żołnierzami na zakupionym i wyremontowanym starym jachcie „Laribaut” skierował się do Gibraltaru.

Tu wojenne szczęście na chwilę się skończyło. Trzeciego dnia rejsu jacht zaskoczyła burza, która wyrzuciła rozbitków na brzeg hiszpański. Wszyscy zostali aresztowani przez Guardia Civil, a następnie internowani w mającym złą sławę obozie Miranda del Ebro. Wielokrotne interwencje polskich władz doprowadziły w końcu w styczniu 1943 roku do zwolnienia kapitana Szternala z obozu jako... inwalidy!

Rzekomy inwalida już w lutym 1943 roku zameldował się w 1 Brygadzie Strzelców – jednostce, której szlak bojowy nie wykroczył poza patrolowanie szkockiego wybrzeża i już w 1943 roku została rozwiązana. Korzystając z reorganizacji Polskich Sił Zbrojnych i

likwidacji swojej brygady Kazimierz Szternal zgłosił się na szkolenie cichociemnych na kursie specjalistów dywersji, które ukończył już jesienią tego samego roku, a w lutym 1944 został wyznaczony do skoku do kraju i awansowany do stopnia majora.

W „Baszcie”

Major Szternal pod pseudonimem „Zryw” lądował w kraju w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1944 roku, już w trakcie rozwijającej się Akcji „Burza”. Po aklimatyzacji dostał przydział do Pułku „Baszta” – największej zwartej jednostki warszawskiej Armii Krajowej – w którym objął stanowisko zastępcy dowódcy i szefa sztabu. Razem z żołnierzami „Baszty” walczył aż do końca września...

W nocy z 24 na 25 września 1944 roku ranny został dowódca Pułku „Baszta” ppłk Stanisław Kamiński „Daniel”, którego dzień później ewakuowano do szpitala w Śródmieściu. Tego samego dnia, 26 września dowódca Obwodu „Mokotów” i utworzonej kilka dni wcześniej 10 Dywizji AK ppłk Józef Rokicki „Karol” porzucił swoje oddziały i również ewakuował się do Śródmieścia, wcześniej przekazując dowodzenie majorowi Szternalowi. Tym samym Kazimierz Szternal został jednocześnie dowódcą Pułku „Baszta”, 10 Dywizji Piechoty AK oraz Obwodu „Mokotów”.



Wywołany tymi decyzjami chaos i jego tragiczne konsekwencje, w tym masakrę żołnierzy Pułku „Baszta” przy władze na ulicy Dworkowej pokazuje film „Kanał”.

Wobec skali niemieckiego natarcia, braku amunicji i wyczerpania żołnierzy oraz sytuacji ludności cywilnej, a także w związku z brakiem łączności z dowództwem Powstania major Kazimierz Szternal 27 września 1944 roku podjął decyzję o kapitulacji oddziałów na Mokotowie. W trakcie negocjacji uzyskał gwarancje traktowania swoich żołnierzy zgodnie z konwencją genewską jak jeńców wojennych. Odmówił też przyjęcia roli „parlamentarzysty” i podjęcia się przekonania dowódców Powstania do kapitulacji.

Tuż przed zakończeniem walk w Warszawie major Szternal za swoje zasługi został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

W niewoli Kazimierz Szternal nadal dowodził swoimi żołnierzami, nawiązał kontakt z dowództwem AK i... zorganizował ucieczkę radiotelegrafistów, w tym szyfrantów. Do kwietnia 1945 roku przebywał w niewoli, a po zakończeniu wojny pozostał na emigracji.



Mjr Kazimierz Szternal w mundurze Polskich Sił Zbrojnych po powrocie z niemieckiej niewoli o czym świadczy bojowy znak spadochronowy (z wieńcem), otrzymywany po wykonaniu skoku ze spachochronem w warunkach bojowych (źródło: [archiwum rodzinne](#))

Gdy umilkły strzały

Na obczyźnie nadal pozostał aktywny i dynamiczny. Pracował w instytucjach

emigracyjnych, a w 1951 roku wraz żoną, która przez zieloną granicę przedostała się do niego z opanowanej przez komunistów Polski, wyjechał do USA. Pracował w fabryce automatów jako frezer. Jednocześnie aktywnie działał w środowisku emigracyjnym i kombatanckim, a także w ZHP poza granicami Kraju. Decyzją Rządu RP na Wychodźctwie otrzymał awans na podpułkownika, a potem na pułkownika. W latach 1969-1972 r. pełnił funkcję Delegata Wojska Polskiego na Stany Zjednoczone.



Powojenne zdjęcie płk. Kazimierza Sternala ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego

Jednocześnie wspierał finansowo wiele inicjatyw w kraju. Między innymi ufundował tablicę pamiątkową ku czci ofiar II wojny światowej w Inspektoracie ZWZ-AK Nowy Sącz oraz sztandar partyzanckiego 1 pułku Strzelców Podhalańskich AK. Utworzył też stałe stypendium dla najlepszego i najuboższego ucznia Liceum w Gorlicach, które sam przed wojną ukończył.

Pułkownik Kazimierz Sternal zmarł 6 maja 1981 r. w Chicago. Był jednym z wielu oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy w sierpniu 1944 roku stanęli do walki o Warszawę i Polskę.

Nie wiemy, ilu dokładnie weteranów polskich formacji granicznych uczestniczyło w Powstaniu Warszawskim. Szacunki mówią, że mogło to być około jednego procenta wszystkich walczących w tym narodowym zrywie. Wielu z nich jednak, szczególnie oficerowie, było dowódcami zarówno na taktycznym, jak i na operacyjnym szczeblu.

Wszyscy całym życiem potwierdzili słowa „Marszu KOP”:

*„Ojczyzny swej nie zdradzę za nic,
Wszak jestem żołnierz KaOPe”.*